Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 26 LISTOPADA 1935 N — Nr. 140

Mowa mec. Sergota, wygłoszona na zebraniu Str. Nar. w Brodnicy.

Mec. Sergot cofnął się na wstępie o 25 lat wstecz w dziejach Polski. Mówił, że naród polski we wszystkich swych odłamach i częściach dążył wówczas do odzyskania niepodległego państwa polskiego. To **państwo polskie miało być państwem narodu polskiego. Takie jasne i zdecydowane żądanie** postawił w r. 1903 w „Myślach nowoczesnego Polaka" **Roman Dmowski.** My narodowcy odmawiamy żydom i ludziom pochodzenia żydowskiego prawa kierowania państwem polskiem. **Zydostwo i masonerja muszą być usunięte poza nawias życia polskiego.** Inne są tradycje polskie, a inne żydowskie. Gdy niemieckiemu ministrowi propagandy, dr. Goebbelsowi, powiedziano, że żyd to też człowiek, odpowiedział: „Naturalnie, ja przecież też twierdzę, że żyd to człowiek. **Przecież pchła to też zwierzę, ale jakie?". Nie możemy pozwolić na wypaczenie duszy polskiej przez żydostwo!** Jest jeszcze gdzie żyć dla żydostwa, świat **taki szeroki! W Polsce żyd nie może być sędzią, nauczycielem, jakimkolwiek urzędnikiem** ani nawet kupcem dla Polaków. Także wszystko, co pachnie masonerją, nie jest zgodne z polskością.

P. Beck dąży do państwa, ale jakiego? — pytał mówca. **Nasz stosunek do Niemców wygląda na obraz owcy, włażącej wprost do paszczy wilka.** Pojedyńczy Niemiec jest porządnym człowiekiem, ale naród niemiecki jest zachłanny i przewrotny. **Stosunek** nasz do **Francji nie jest takim, jakim być powinien.** Nie potrzebujemy robić ukłonów w stronę Francji, mamy bowiem prawo do własnej polityki, ale zarazem **nie możemy drzeć kotów z Francuzami,** bo to jest sprzeczne z interesami polskiemi. Nasz stosunek do **Czechów** wygląda prawie na zupełne **zerwanie stosunków dyplomatycznych.** Trzeba im wytknąć nasze krzywdy, żądać swych praw! Inaczej, kto inny będzie korzystał ze sporu polsko-czeskiego. Nie jesteśmy sługą Ligi Narodów, tylko jej członkiem. Raz tylko marsz. Piłsudski potrafił uderzyć pięścią w stół! Nasza polityka zagraniczna musi być nastawiona na wielkość narodu.

Następnie po ocenie polityki zagr. przeszedł mówca do **zagadnień wewnętrznych. Nie mamy dróg, mamy mało kolei, osie naszych wozów grzęzną na Kresach Wschodnich w błocie, ale wystawiamy marmury w pałacach. Dzieci nasze** stają się **analfabetami, ale mamy urzędników, którzy z połowy pensji albo jeszcze mniejszej mogliby wyżyć. Mamy bezrobotnych, którzy głodują,** a równocześnie mamy na kilka **samochodów w urzędzie.** Oszczędności trzeba dokonać na instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Czem ma być aparat administracyjny? **Państwo ma obywatela wychowywać, a nie tylko brać podatki.** Jak my wyglądamy wobec zagadnienia bezrobocia? Bawimy się w drogie systemy społeczne. **Polityka społeczna jest bardzo licha.**

A jak wygląda polityka oświatowa? Tak, że **młodzi maturzyści** idą na **uniwersytety, wyglądają bladzi jak trupy i są matołkami. Ojcowie nasi** chodzili do szkoły, która stanowiła nieraz **izdebkę,** a wyszli z niej **zdrowi** i nauczyli się czegoś: stali się porządnymi ludźmi.

A nasza **polityka gospodarcza?** Wysuwa się hasło „Frontem do szarego człowieka", a popiera się kartele. Samorząd gospod. niszczy się.

Stosunek do **Kościoła katolickiego** winien być taki, jaki wymaga naród o ogromnie **przeważającej liczbie katolików.** Trzeba uzgodnić politykę wewnętrzną i zewnętrzną z interesem narodu polskiego. Trzeba Polskę odżydzić (oklaski), trzeba raz na **zawsze Polskę uwolnić** od **zawszenia i żydowskiego plugastwa** (burzl. oklaski) Każdy musi mieć możność wytwarzania, trzeba **zreformować banki akc., rozwiązać kartele** i zlikwidować niepotrzebne **przedsiębiorstwa państwowe.** Żądamy **pracy dla Polaków** (frenetyczne oklaski), prawdziwego frontu do wsi, reformy ubezpieczeń społecznych. Po oszczędnościach będzie dość pieniędzy. Mówca nie wierzy, by to zrobili ludzie, dziś decydujący, **wykonają ten program ludzie, którzy go ukuli.** Niech **grzmi okrzyk,** od którego zadrżą nasi przeciwnicy: **„Na bok, bo Polska idzie!"**

(Po przemówieniu mec. Sergota zabrzmiały burzliwe, długo niemilknące oklaski. Zebrane tłumy zwolenników obozu narodowego były rozentuzjazmowane. — Przyp. red.).

Zrozumienie interesów rolnictwa przez wojsko.

Niedawno donosiliśmy, że żołnierze dostawać mogą na śniadanie i kolację mleko zamiast herbaty lub kawy.

Obecnie wiele pułków wprowadziło już do jadłospisu żołnierskiego twaróg jako omastę do chleba, zaprawiany szczypiorkiem, kminkiem itp.

Zarządzenia te posiadają olbrzymią wagę nietylko ze względu na zbyt, ale i na przyzwyczajenie żołnierzy do spożywania płodów roln. i hodowlanych.

Czy będzie druga transza francuskiej pożyczki kolejowej?

W kołach politycznych rozeszła się sensacyjna pogłoska, że na skutek rokowań, przeprowadzonych w Paryżu przez p. wicem. Koca z francuskim min. skarbu (od dłuższego czasu narad polsko-francuskich nie było), już w najbliższym czasie ma być wpłacona Polsce 2-ga transza francuskiej pożyczki kolejowej, w wys. około 150 milj. franków.

Równocześnie toczą się podobne rokowania w sprawie francuskiego kredytu zastawowego dla Banku Polskiego.

Mówi się także, że w niedługim czasie mają być rozpoczęte rozmowy dyplomatyczne polsko-francuskie dla wzajemnego wyjaśnienia i porozumienia się w całym szeregu spraw politycznych.

Czy runie blok złoty?

Prasa angielska obawia się spadku franka.

Paryż. Wobec wzmagającego się **odpływu złota z Banku Francji** podniesiono ponownie jego stopę dyskontową o 1 procent, t. j. z 4 do 5 proc. Ostatni bilans Banku Francji wykazuje odpływ blisko miljarda franków w złocie. Przyczyną tej paniki walutowej jest **niepewność stosunków politycznych i trudności finansowe rządu francuskiego oraz możliwość upadku gabinetu Lavala.**

Prasa londyńska zastanawia się nad możliwością wprowadzenia ograniczeń dewizowych we Francji, któreby mogły doprowadzić do załamania franka. Mógłby zatem runąć główny filar bloku złotego.



Wobec przywrócenia w Grecji monarchji na tron powołany został król Jerzy, który już przybył do swego kraju.

Zbrodnicza działalność organizacyj ukraińskich.

Rząd litewski maczał swe palce.

Drugi dzień procesu morderców ś. p. min. Pierackiego upłynął na odczytywaniu aktu oskarżenia. Z opracowanego materjału dowiadujemy się **o działaniu kilku organizacyj ukraińskich,** w których oskarżeni brali udział.

Głównym środkiem działania był **teror. Po zamordowaniu kuratora Sobińskiego** w r. 1926 w r. 1927 zabito **Ukraińca Huka,** w r. 1928 dokonano napadu **na urząd pocztowy,** w 1929 r. — **napadu na listonosza,** w r. 1929 — zamachu na **Targi Wschodnie,** przyczem wszystkie te akcjeześrodkowały się we Lwowie.

W latach następnych kronika notuje następujące akty: W r. 1930, dnia 30 lipca, dokonany był napad **rabunkowy na wóz pocztowy pod Bóbrką,** przyczem **zabito posterunkowego** P.P. i **zrabowano 26.000 zł.** W tymże roku, w miesiącach letnich, UWO. rozwinęła pamiętną akcję **sabotażową** (t. zw. częściowe wystąpienie UWO), **paląc** znaczną ilość **zbudowań, stert i inwentarza** w gospodarstwach rolnych, należących do Polaków, **zrywając** przewody **telefoniczne** i telegraficzne, niszcząc budynki P. P itd.

W roku 1931, — kiedy weszła w życie nowa nazwa O. U. N., poza szeregiem **śmiertelnych zamachów** na Ukraińców bądź przeciwstawającym się akcji rewolucyjnej bądź tych, których posądzono o udzielenie informacyj organom policji, akcja bojowa objęła **napady rabunkowe:** na **wóz pocztowy** koło Bireczy, przyczem **poległ posterunkowy** i został ranny woźnica, na **żydowski „Bank Ludowy"** w Borysławiu (sprawcami byli m in. Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn), na **urząd pocztowy** w Truskawcu, na **wóz pocztowy** pod Peczyniżynem (zabito posterunkowego i raniono woźnicę), napad rabunkowy, z udziałem wspomnianego Wasyla Biłasa, na **mieszkanie Kreppla** w Truskawcu. Wreszcie rok ów upamiętnił się **zamordowaniem** posła **Tadeusza Hołówki** w Truskawcu (dn. 29 sierpnia), przyczem sprawcami bezpośrednimi zabójstwa byli, jak się następnie okazało, wspomniani Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn, pomocy zaś udzielili im Aleksander Bunij, Mikołaj Motyka, Roman Baranowski i zbiegły potem zagranicę Michał Natow, (pseudonim „Zaliźniak" i „Osa".)

Ofiary OUN.

W roku 1932 **zamordowano** znów **szereg Ukraińców, pobito** dwukrotnie **dyrektora** ukraińskiego gimnazjum państwowego we Lwowie, Babija, **zabito podkomisarza** P. P. (z referatu ukraińskiego) Józefa Czechowskiego, nakoniec w dniu 30 listopada **dokonano krwawego napadu** rabunkowego na **Urząd pocztowy** i skarbowy w **Gródku Jagiellońskim;** w napadzie tym czynny udział wzięli Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn, zabójcy posła Hołówki.

W 1933 r., poza stałymi zamachami na Ukraińców, dokonane były: **napadł na kasę gminną** w Korczynie, usiłowanie **zabójstwa aspiranta P. P.** (z referatu ukraińskiego) Jerzego Ciesieluczka, **usiłowne zabójstwo kuratora** szkolnego Gadomskiego (sprawca postrzelił wywiadowcę P. P., chroniącego upatrzoną ofiarę,) wreszcie wspomniany **zamach na konsula we Lwowie,** przyczem sprawca, bojowiec Łemyk, zabił urzędnika Majłowa i zranił woźnego Dżugaja.

W 1934 r. zabito **3 policjantów, 2 strażników gmin,** kilku **Ukraińców „konfidentów"** (m in. dn. 9 maja we Lwowie — studenta **Jakóba Baczyńskiego,** o czem już była mowa), w dn. 25 lipca we Lwowie **zastrzelono dyrektora** Babija (sprawca zabójstwa — Michał Car, czynny był uprzednio w napadzie, dokonanym w Korczynie w r. 1933), wreszcie w ciągu tegoż roku dwukrotnie do **zamachów** użyty był materjał wybuchowy, w tem raz w postaci bomby, podłożonej w dniu 2 maja w drukarni „Pracja" we Lwowie.

Dalej wykazało się, że kierownicy organizacyj terorystycznych **działali w porozumieniu z ministrami rządu litewskiego. Ukraińcy dostawali pieniądze** od rządu litewskiego i **paszporty** na wyjazdy. Z ministrem spraw zag. Litwy, p. Zauniusem, porozumiewał się w **Genewie** główny działacz ukraiński, **Konowalec,** przebywający stale zagranicą.

W dalszym ciągu akt oskarżenia mówi o **przygotowaniu zamachu** na woj. **Józewskiego** i na szereg osób w **Warszawie.** Słowem akt oskarżenia to duży szereg zbrodni ruchu ukraińskiego, zwłaszcza ich organizacyj bojowych.

Zniżka cen przemysłowych.

Donoszą, że starania czynników rządowych idą w kierunku obniżenia cen przemysłowych, a węgla, cukru, żelaza, nafty na pierwszem miejscu.

Oby tylko to nastąpiło!

Z frontu włosko-abisyńskiego

Polowanie Włochów na Negusa podczas jego powietrznej podróży na front.

Addis-Abeba. Ostatnio Negus opuścił samolotem stolicę. Dopiero po powrocie cesarza cenzura pozwala omawiać szczegóły jego podróży. Cesarz opuścił Addis-Abebę o godz. 6.30 w samolocie, pilotowanym przez lotnika francuskiego Rene Drouillet. Samolotowi towarzyszyły dwa inne aparaty, wiozące lekarza przybocznego oraz sekretarza osobistego cesarza. O godz. 9 cesarz przybył do Dzidziga, gdzie mieści się główna kwatera frontu ogadeńskiego. Niezwłocznie po przyjeździe cesarz dokonał przeglądu wojsk, poczem odwiedził szpitale, gdzie wręczał odznaczenia żołnierzom.

Po powrocie ze szpitali cesarz odbył naradę z rasem Nasibu, gubernatorem prowincji Harraru i generałem tureckim Wahib paszą.

Po tej konferencji cesarz odjechał samolotem na inspekcję frontu w okolicach Daggahbur, interesując się bardzo w szczególności **czterema czołgami**, zdobytemi w pobliżu Anele. Z Daggahbur cesarz powrócił z rasem Nasibu, generałem Wahib paszą, oficerami sztabu i lotnikami. We środę cesarz dokonał nowego przeglądu wojsk, poczem odjechał samolotem do Harraru. Nazajutrz rano cesarz odleciał ze stacji Diredaua samolotem do stolicy.

W chwili lądowania samolotu cesarskiego nadeszło zHarraru doniesienie, że dwa samoloty włoskie krążyły przez dłuższy czas w okolicach Harraru i Diredaua. Istnieje prawdopodobieństwo, że Włosi otrzymali zawiadomienie o podróży lotniczej cesarza i być może łudzili się nadzieją, że uda im się spotkać w powietrzu z samolotem cesarskim.

Abisyńczycy weszli do Somali włoskiego.

Nadeszła wiadomość, że na froncie południowym ras Desta na czele większego oddziału przedostał się na tyły wojsk włoskich na terytorjum Somali włoskiego.

Odpowiedź polska na notę włoską.

Dn. 21 bm. złożona została rządowi włoskiemu odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę włoską w sprawie sankcyj.

Ameryka przerwie wywóz nafty do Włoch.

Rząd St. Zjednoczonych zażądał od przemysłowców naftowych, aby dobrowolnie przerwali wywóz nafty do Włoch.



Cesarz Abisynji, na mule pod parasolem, wyprowadził osobiście ze stolicy 75 tys. wojska na front.

Zuchwały lot do bieguna.

3200 km. nad śnieżną pustynią.

Nowy Jork. Ostatnio z wyspy Dundee, należącej do archipelagu Nowej Szkocji (w Kanadzie), wystartowali lotnik Holick Kenyon (z pochodzenia Londyńczyk) i Ellsworth, znakomity badacz afrykański, w kierunku bieguna południowego, do ziemi admirała Byrda.

Trasa lotu wynosi przeszło 3200 km., przechodzi ona nad ziemią Weddella, nad lądem podbiegunowym i morzem Rossa. Większość terenów, nad któremi lecą lotnicy, nie jest zbadana.

Samolot jest w stałej komunikacji radjowej z redakcją gazety „New Jork Times". W godzinę po odlocie Ellsworth zakomunikował, że podróż ma przebieg pomyślny. Celem podróży lotników jest zbadanie lądu Antarktydy, który jest tej wielkości, co Europa i Australja, razem wzięte.

Budowa nowej krypty na sarkofag marsz. Piłsudskiego.

Naczelny komitet uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego komunikuje:

„Od dłuższego czasu pomiędzy Naczelnym komitetem a ks. metropolitą krakowskim Sapiehą nawiązana jest współpraca, mająca za cel **ustalenie w podziemiach katedry Wawelskiej miejsca ostatecznego spoczynku marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Punktem wyjścia dla tej pracy było stwierdzenie, że krypta św. Leonarda nie daje możności wzniesienia sarkofagu Marszałka oraz że najwłaściwsza do tego celu będzie specjalna krypta.

W **poszukiwaniu miejsca** w rezultacie w dn. 18 ym listopada r. b. postanowiono poświęcić na sarkofag Marszałka kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, sąsiadującą z kryptą króla Stefana Batorego.

Prace nad technicznem rozwiązaniem zagadnienia dojścia do tej krypty, doprowadzenia jej do stanu używalności oraz związanym z tem remontem samej Wieży Srebrnych Dzwonów rozpoczęte będą natychmiast. Po ich ukończeniu przyjdzie kolej na architektoniczne rozwiązanie oraz na zaprojektowanie i wzniesienie sarkofagu, w którym złożona będzie srebrna trumna z ziemskiemi szczątkami Józefa Piłsudskiego.

Postulaty programowe kupiectwa pomorskiego.

Gdynia. Podczas odbywającego się w Gdyni walnego zjazdu delegatów Związku Tow. Kupiectwa całego Pomorza uchwalono znamienną rezolucję, w której treści znajdują się następ. punkty: „Kupiectwo pomorskie wita z radością wytyczne polityki nowego rządu na odcinku gospodarczym, wyrażając gotowość współdziałania w opanowaniu trudności przy odbudowie życia gospodarczego.

Zjazd domaga się zwrócenia uwagi na rynek wewnętrzny, posiadający dużą pojemność, a jednak zaniedbany podczas zabójczej polityki kartelowej. Należy rozwinąć problem rozrastania się karteli, żerujących na konsumencie i powodujących utrzymywanie cen artykułów pierwszej potrzeby na wysokim poziomie. Zjazd domaga się reformy ubezpieczeń społecznych w kierunku uzdrowienia ich wybujałej administracji, co pozwoli zmniejszyć ciężary społeczne bez uszczuplania praw ubezpieczalni.

Zjazd żąda ograniczenia etatyzacji handlu i decentralizacji zakupów, dokonywanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Domaga się on również ograniczenia działalności handlowej w różnych organizacjach, które, nie ponosząc świadczeń na rzecz skarbu, zabijają handel prywatny. Do wszystkich punktów uchwalonej rezolucji zjazd przedłoży szczegółowe uzasadnienie i skieruje uchwały do wicepremjera i ministra skarbu, inż. Kwiatkowskiego.

Burzliwy zjazd rolnictwa pomorskiego.

Próby uwolnienia się z pod opieki sanacyjn.

W dniu 20 bm. odbył się w Toruniu wielki zjazd rolników, należących do T. R. P. Zainteresowanie zjazdem było bardzo duże, bo pomimo kryzysu zjechało ok. 700 członków. Po nabożeństwie o godz. 11 otworzył obrady w sali „Dworu Artusa" prezes p. Czarliński. Po dłuższem przemówieniu prezesa miał wygłosić referat, według porządku już zgóry przygotowanego, p. Prądzyński. W chwili, gdy zaczął przemawiać, podniosły się na sali głosy, domagające się zmiany porządku obrad. Ogromna większość sali opowiedziała się za tą propozycją.

Wówczas, po uspokojeniu się, p. Czarliński zapowiedział, iż wniosku przyjąć nie może, albowiem w myśl statutu wniosek musiał być przedłożony na trzy dni przed zjazdem. Wówczas zaczęli zabierać głos delegaci, oświadczając, że nie przyjechali wysłuchiwać referatów szkolnych, lecz poto, by się naradzić nad ciężką dolą rolnictwa pomorskiego.

Gdy przewodniczący nie chciał ustąpić i udzielił głosu p. Prądzyńskiemu, z sali krzyczano „Nie damy się wodzić za nosy"!

Wśród ogólnej wrzawy rozpoczął przemawiać p. Wojciechowski z Zielnowa, wołając: „Zarząd T. R. P. wybrany został przez listonoszów i starostów. Nie potrzebujemy takiego zarządu! Precz z listonoszami! Precz ze starostami! Precz z Czarlińskim!"

Na sali powstała ogromna wrzawa. Nie mogąc doprowadzić do ładu, a nie chcąc ustąpić, przewodniczący Czarliński przerwał obrady do godz. 14.

Zebrani jednak sali nie opuścili. Jeden przez drugiego krzyczeli: „Oszuści, z kartelami ręka w rękę idą". Precz z nimi!" Wojciechowski wołał: „Chcemy mieć własny, legalny zarząd. Nasz stary zarząd niech przewodniczy!"

Na ogólne żądanie, wśród oklasków za stołem prezydjalnym, ukazali się pp. Hillar i Dulski ze starego zarządu, pierwszy z nich zaczął przemawiać. W tej chwili komisarz P.P. Podgórski oświadczył, że wobec zamknięcia obrad nie wolno przemawiać dalej i wzywał zebranych do opuszczenia sali. Interwencja policji wywołała jeszcze silniejszą wrzawę. Ostatecznie zebranych uspakajał p. Hillar, który wzywał do rozejścia się. Zwolna po tem wezwaniu opróżniła się sala. Wejście na salę policji wywołało ogromne oburzenie. Jest to wypadek nieznany, by w ten sposób załatwiano słuszne żądanie rolników. Gdy po przerwie obiadowej rolnicy zebrali się tłumnie w sali po raz drugi, przyszedł oddział policji i zabrano z sali p. Wojciechowskiego celem spisania protokółu. Naturalnie wywołało to znowu burzę oburzenia. Wielu delegatów, widząc, że prezydjum zebrania uparcie trwa przy swoim porządku, opuściło salę. Potem obradowały już komisje dla przygotowania rezolucyj do uchwalenia.

Dalsze obrady trwały już przy bardzo małej liczbie delegatów. Uchwalono rezolucje i zakończono zjazd o godz. 19-tej. — Uchwalone rezolucje podamy później.

„Dzień Pomorski" usiłuje wykazać, że zaburzenia te wywołała garstka krzykaczy. Jestto oczywiście zwykłe bujanie czytelników. Wzburzenie, które się ujawniło na owym zjeździe, to tylko żywiołowy wylew długo tłumionej goryczy na pogwałcenie słusznych praw P.T.R. przez narzucenie mu niewłaściwego zarządu i na przepaszczanie najżywotniejsz. interesów rolnictwa pomorskiego.

Mandat senatorski insp. Sejby zatwierdzony.

Warszawa. Generalny Komisarz Wyborczy na mocy art. 34 ord. wyb. do Senatu ogłasza, że mandat senatora z wyboru wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego w Toruniu, wakujący po sen. Stanisławie Torze, został przyznany p. **Tadeuszowi Sejbowi, inspektorowi szkolnemu w Toruniu.**

18

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Błądząc jako Ludwik Morel po ulicach Paryża, okryty łachmanami i przemoczony do suchej nitki, marzył o jasnej i szczęśliwej przyszłości przy boku nad wszystko ukochanej kobiety. Przysięgał sobie w duszy, że poświęci się dla niej i starać się będzie jedynie o jej szczęście.

W życiu dziwnego tego człowieka odgrywała miłość dla lady Gwendoliny najważniejszą rolę i budziła w nim zgniłym strony szlachetne uczucia, popychając go z drugiej strony do podłej zbrodni.

Teraz śmierć lady Gwendoliny uważał poprostu za zemstę Opatrzności, wymierzoną mu za popełnione morderstwo. Wobec tego poniósł już karę za zbrodnię, przeto był przekonanym, że z czystem sumieniem może się stać właścicielem majątku Karola. Nie był on mordercą z chciwości i zadając cios śmiertelny kuzynowi, myślał jedynie o jego żonie. Weźmie zatem cały jego majątek i będzie zarządzał nim rozsądnie i uczciwie.

Robert nie lubił dzieci — to też z uczuciem dobrowolnej męki i poświęcenia się przyjął wiadomość, że lord Karol pozostawił córkę, której opiekunem miał być on sam. I powiedział sobie w duszy, że wszelkie nieprzyjemności, jakie mu sprawi zarząd majątku i wychowanie dziewczynki, będzie uważał za karę Boską, którą zniesie z pokorą i poddaniem się woli Bożej. Postanowił też żyć skromnie, wspomagać biednych i stać się dobroczyńcą całej okolicy.

Bywały nawet chwile, w których cieszył się, że usunął kuzyna i że posiadać będzie jego dochody, przeznaczone w znacznej części na dobroczynne cele. Wtedy stawał się spokojniejszym i układał najrozmaitsze plany na przyszłość.

Po upływie kilku tygodni powziął zamiar pojechania do Paryża. Cztery miesiące minęły bowiem od owej okropnej nocy, a nikt jeszcze nie wiedział, czy lord Karol żyje czy nie. Robert mieszkał dotąd nawet w hotelu, nie chcąc się wprowadzić do zamku dopóty, dopóki nie przywiezie z Paryża dowodów śmierci lorda Karola. Miał jednak dosyć pieniędzy na zapłacenie lekarzy i na podróż do Francji i nikt w świecie nie byłby przypuszczał, że pieniądze te wziął z kieszeni zamordowanego!

Opinja o nim też prędkiej, a dziwnej uległa zmianie. Nielubiony dotąd, stał się nagle przedmiotem ogólnej sympatji. Wychwalano jego dobre i szlachetne serce mimo, że wiadomem było powszechnie, że zpowodu jakiegoś złego czynu, którego może nawet nie popełnił, wypędził go ojciec z domu i oburzono się na surowość starego sir Morton.

Ojciec jego, sir Alfred Morton, znanym był z zacności charakteru. Nie mając wielkiego majątku, zajmował rozmaite honorowe i płatne urzędy w hrabstwie i należał do najlepszego towarzystwa. Matka, córka barona Kennen, słynęła z urody, lecz umarła w młodym wieku, opłakiwana i żałowana przez wszystkich, którzy ją znali. Nic więc dziwnego, że syn takich rodziców, po „wyszumieniu" w młodości, stał się teraz człowiekiem rozsądnym i godnym spadkobiercą lorda Karola.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zapytanie nasze pod adresem p. wicestarosty Budnika.

Członkowie Rady Powiatowej i Wydziału Pow. powiatu lubawskiego i to oczywiście nie wszyscy, a tylko ci „wybrani", należący do b. już BB. — albo uważani za takich — otrzymali następujące pismo:

„Nowemiasto, dnia 13. XI. 1934 r.

Wielce Szanowny Panie!

Na dzień 16 listopada rb. zostało zwołane posiedzenie Rady Powiatowej dla wyboru członków Sejmiku Wojewódzkiego oraz dla załatwienia szeregu innych ważnych spraw.

Z uwagi na ważność posiedzenia **proszę uprzejmie** o niezawodne i nieco wcześniejsze **przybycie.**

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

(—) Czesław Budnik, wicestarosta."

Co do powyższego pisma p. Wicestarosty nasuwają nam się naprawdę bardzo poważne wątpliwości i zastrzeżenia. P. Wicestarosta jest osobą urzędową. Powstaje więc pytanie: Jakiem **prawem** i z jakiego **tytułu zwołuje** p. Wicestarosta do siebie **prywatne zebranie części członków Rady Powiat. i Wydziału Pow.** Ze uczynił to **urzędowo,** dowodzi tego nietylko określenie pod jego **podpisem „wicestarosta"**, ale ponadto i **stempel urzędowy** na kopercie: **„Wydział Powiatowy — Nowemiasto n. Drwęcą. A nie** dość jeszcze na tem, pismo to jest **zafrankowane znaczkami: „Przesyłka urzędowa".** A więc p. Wicestarosta jako **osoba urzędowa** zwołuje do siebie **prywatne zebranie na koszt powiatu.** Jak to usprawiedliwić, my tego żadną miarą zrozumieć nie możemy. Dlatego pozwalamy sobie zwrócić się z prośbą do p. wicestarosty Budnika o wyjaśnienie nam powyższego.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 listopada 1935 r.

Kalendarzyk. 25 listopada, poniedziałek, Katarzyny P. M.
26 listopada, wtorek, Piotra P. M.
Wschód słońca g. 7 — 12 m. Zachód słońca g. 15 — 34 m.
Wschód księżyca g. 8 — 17 m. Zachód księżyca g. 15 — 44 m.

Z miasta i powiatu

Komisja dla rejestracji pojazdów mechan.

i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2 i 16 grudnia 1935 od godz. 8—13.30.

T. C. L.

Nowemiasto. Przypominamy o przyjeździe **ks. dr. Milika, dyrektora T. C. L. w Poznaniu,** który to przybywa do Nowegomiasta **26 bm. i wygłosi o godz. 17 w sali p. Tom. Rogowskiego referat na temat „T. C. L., a przyszłość Polski".**

O jak najliczniejszy udział prosi —
Zarząd T. C. L.

W sprawie gwiazdki dla ubogich.

Nowemiasto. W dniu 22 bm. odbyła się pod przewodnictwem tymczasowego burmistrza, p. Wachowiaka, konferencja porozumiewawcza w sprawie tegorocznej akcji gwiazdkowej dla najbiedniejszych dzieci Nowegomiasta.

W konferencji brały udział panie przewodniczące miejsc. organizacyj charytatywnych, a mianowicie pp.: Kyclerowa, przewodn. Tow. św. Winc. a Paulo, Gruszczyńska, przewodn. Rodziny Policyjnej, Siostra Gminna, Willectówna, prezeska Tow. Panien, z ramienia Dzieci Marji Zagórska i Swiniarska, Dyrektor Gimnazjum Gołąb i kier. Szkoły Powsz. Wasyluk.

Po dłuższej dyskusji, nacechowanej troską o udzielenie najwydatniejszej pomocy najbiedniejszym dzieciom, postanowiono skonsolidować całą akcję gwiazdkową w Szkole Powszechnej przy materjalnem poparciu innych organizacyj. Rozważając kwestię urządzenia gwiazdki dla rodzin bezrobotnych, zebrani uznali za celowe zwołanie przez p. Burmistrza osobnego zebrania pp. prezesów organizacyj społeczn. i zawodowych celem skoordynowania również tej akcji.

Z sesji Sądu Okręgowego.

Nowemiasto. Na sesji wyjazdowej Sąd Okręgowy z Grudziądza w sobotę 23 bm. pod przewodnictwem p. sędziego Rylskiego i z oskarżenia prok. p. Pyszczyńskiego rozpatrywał następujące sprawy: Jan Okonek z Nowegomiasta i Arentowicz z Buku, pow. Brodnica, za kradzież obligacyj państw., złotego damskiego zegarka, 40 marek niem. w złocie (? monet) i gotówki 180 zł u p. Gajewskiego w Nowemmieście pierwszy z powodu przyznania się, lecz niewydania wspólnika, zasądzony został na karę 2 lat i 4 miesięcy więz., a drugi na 2 lata więz. Obu osk. odprowadzono zaraz do więzienia Zacharski J. z Radomna za przemyt 100 cygar i tytoniu zasądzony został na zapłacenie Skarbowi Państwa zł 1830 zł, a w razie nieściągalności zapłaty z zamianą na 61 dni więzienia. Dalsze 3 sprawy zostały odroczone, a w dwóch wypadkach nastąpiło po przesłuchaniu świadków uniewinnienie.

Sprawa p. Kotewicza Bern. z Mroczenka o zniesławienie na piśmie ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Nowemiasto. Ostatnio donosiliśmy ze sali sądowej, że w sprawie p. **Kotewicza Bern. z Mroczenka** o zniesławienie śp. marsz. Piłsudskiego **wyrok będzie ogłoszony w sobotę o godz. 12 ej.** To nastąpiło, a mianowicie Sąd **postanowił zbadanie** inkryminowanego pisma poruczyć jeszcze **jednemu grafologowi.** Zaznaczyć należy, że p. Kotewicz za owe pismo, **którego autorstwa stanowczo się wypiera,** skazany został na **8 mies. więzienia, z których już 2 miesiące odsiedział** i dopiero na **jego stanowcze naleganie** sprawa ta została z nowa poprowadzona. My tej bardzo osobliwej sprawie poświęcimy nieco więcej uwagi, ale odczekamy najpierw jej sądowego ukończenia.

„Sokół" ku czci Paderewskiego.

Lubawa. W ub. czwartek odbyło się zebranie nadzwyczajne „Sokoła", które zagaił prezes dh. Roszczak. Obecnych było ponad 80 druhen i druhów. Po odczytaniu porządku obrad sekr. odczytał protokół z ostatniego zebrania. Nad protokołem z zebrania grona technicznego prezes zarządził dyskusję, ze względu na interesujące sprawy wszystkich drh. ćwiczących. Grono techn. m. in. wysunęło myśl utworzenia przy Sokole drużyny hokejowej oraz otwarcie świetlicy na czas zimowy. Z kolei sekr. odczytał obszerny artykuł z pisma „Sokół" o Paderewskim z okazji jego 75 rocznicy urodzin. Wielkiego mistrza tonów i Polaka uczczono przez powstanie z miejsc. Z kolei dh. Wilamowska zdała sprawozd. zpobytu na kursie instruktorskim w Borach Tucholskich, poczem dh. Prezes odebrał przyrzeczenie od 4 nowych członków.

W wolnych głosach wobec dostatecznej ilości chętnych do uprawiania hokeja zebrani polecili zarządowi sprawę rozpatrzeć. W sprawie otwarcia świetlicy zarząd zwrócił się do Zarządu Miejskiego, by użyczył na świetlicę sokolą lokalu w b. Szkole Wydz. Dyskutowano jeszcze nad sprawą płacenia składek przez dh. bezrobotnych, którzy winni stawić do zarządu wniosek o zwolnienie.

Po wyczerpaniu porządku obrad pieśnią sokolą zakończono zebranie.

W związku z wytłuczeniem szyby żydowskiej.

Lubawa. W nocy z czwartku na piątek jakiś nieznany sprawca czy sprawcy wytłukli w składzie bławatów żyda Rosencheka wystawne okno wartości 700 zł. Czyn ten przypisuje miejsc. policja narodowcom, a zwłaszcza Młodym S. N. W tym też kierunku puszczono w ruch śledztwo. Prawdopodobnie znów falanga narodowców zapozna się z policją i protokółem. Możemy panów z „władzy" zapewnić, że są na fałszywym tropie. Przyznajemy się, że dla nas walka z żydami to najważniejszy odcinek walki o Narodową Polskę. Twierdzimy, że w 1919 r. odzyskaliśmy niepodległość, a nie odzyskaliśmy wolności. Wolni będziemy dopiero wtedy, kiedy pozytywnie rozwiążemy kwestję żydowską, **kiedy o Polsce i w Polsce decydować nie będą żydzi i przez żydów kierowana masonerja, a decydować wyłącznie będzie Naród polski. Naród polski jest twórcą Państwa polskiego i tylko Naród może być jego gospodarzem.** Mimo naszej walki z żydostwem o Polskę Narodową w naszym obozie nie należy szukać sprawców. Rozumiemy bowiem dobrze, że tłuczeniem szyb nie rozwiąże się kwestji żydowskiej. Cóż, że **jakiś** zapaleniec, nie bacząc na utratę wolności, trzaśnie kamieniem w żydowską szybę, skoro za zapaleńcem wejdzie gromada polskich klientów i żydowi szkodę z nawiązką naprawi.

Pożar gospodarstwa.

Pacółtowo. W środę, 20 bm. o godz. 18,30 powstał pożar w zagrodzie, należącej do p. Jana Kobylskiego z Lipinek, a dzierżawionej przez p. Kamińskiego. Ogień strawił stodółkę i szopę, które były ubezpieczone. Dzierżawcom spaliły się różne rzeczy wartości ok. 500 zł, które nie były ubezpieczone. Po dochodzeniach policyjnych osadzono p. Kobylskiego jako podejrzanego w więzieniu nowomiejskiego Sądu Grodzkiego.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Sadowskiego, powstańca z r. 1863.

Sampława. Nieuchroniona śmierć coraz bardziej przerzedza resztę pozostałych przy życiu bohaterów powstania styczniowego. I tak zabrała nam ostatniego weterana z powiatu lubawskiego, ś. p. Franciszka Sadowskiego. W niedzielę o godz. 3 po poł. odbył się jego pogrzeb. Pogrzeb ten stał się potężną manifestacją patrjotyczną. Zjechało mnóstwo przedstawicieli władz i wojskowości, obywatelstwa oraz wielka moc ludu. Przybył też pluton wojska i orkiestra z Brodnicy. Stawiły się też wszystkie organizacje i towarzystwa z parafji, jak niemniej zamiejscowe, z Lubawy i Nowegomiasta. Nic dziwnego tedy, że pochód pogrzebowy, który prowadził miejscowy ks. prob. Strehl w asyście ks. prof. Dembieńskiego z Nowegomiasta i ks. prob, Zabrodzkiego z Niem. Brzozia, rozwinął się na kilometrowej prawie przestrzeni, przeplatany sztandarami i różnorodnemi mundurami. Orkiestra grała żałobny marsz, naprzemian z pięknym śpiewem chórowym „Miserere" ze strony miejscowego chóru kościelnego. W kościele odbyły się żałobne nieszpory, poczem po egzekwjach nad trumną kondukt w asyście dwuch wyżej wymienionych kapłanów poprowadził z kościoła na cmentarz ks prof. Dembieński. Mrok już zalegał cmentarz. Trumnie, której asystowali żołnierze, towarzyszyły pochodnie, które również rozświecały mroki cmentarne, dodając żałobnemu obrządkowi osobliwego kolorytu. Dodać jeszcze należy, że trumnę, którą wieziono do kościoła na karawanie żałobnym, zaprzężonym w czwórkę, nieśli pozatem naprzemian delegaci rozmaitych organizacyj. Na cmentarzu po odprawieniu przepisanych modłów i odśpiewaniu „Witaj Królowo" przemówił w serdecznych słowach starosta, p. dr. Tomczyński, dziękując jako przedstaw. Państwa, Zmarłemu za poniesioną ofiarę na okup wolności Ojczyzny. Jeszcze żałobna muzyka i chórowy śpiew pożegnalny, a ciało Bohatera Narodowego spoczęło w zimnej mogile, tej ziemi, w obronie której nie zawahał się nieść swego młodocianego życia. Niech Bóg Dobrotliwy za płomienne ukochanie ziemskiej uszczęśliwić Go raczy jako wiernego Syna Kościoła wiekuistem posiadaniem Niebieskiej Ojczyzny! Niech odpoczywa w pokoju!

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich.

Kazanice. Miejsc. Koło Gosp. Wiejsk. urządziło od 4—10 bm. tygodniowy kurs gotowania przy udziale 17 kursistek. W tym roku odbył się już kurs wypieku ciast. Nauczyłyśmy się bardzo dużo, bo pomimo, że kurs trwał tylko 6 dni, ugotowałyśmy 12 smacznych obiadów: dziennie dwie zupy, dwa drugie dania i dwie leguminy. Ogromnie podkreślała instruktorka pow., p. Karolczykówna, która kurs przeprowadziła, znaczenie jarzyn w odżywianiu. Kurs odbywał się u prezeski Koła, p. Wandy Rutkowskiej, której zawdzięczać należy, że kurs dał tak dobre wyniki. Kurs zakończ. wspólną kawką, na której był obecny i miejsc. Ks. Wikary, który w swem przemówieniu podkreślił celowość pracy Kół Gospodyń Wiejskich.

Kobiety polskie powinny dążyć stale, żeby były jaknajwięcej zorganizowane w Kołach, by wspólnym wysiłkiem pracować dla dobra wsi całej i Ojczyzny. Uczestniczka.

Z Pomorza

Kradzież.

Rynek. W nocy z 27 na 28 września weszli nieznani osobnicy przez wyjęcie szyby do mego mieszkania, gdzie skradziono ubranie smokingowe, ubranie koloru wiśniowego, płaszcz latowy zielonkawy, płaszcz zimowy szary i letni, zielonkawy, 5 sukien i jeden kostjum oraz 5 sukienek dziecięcych i 2 płaszczyki. Wobec tego, że poszukiwania do dziś były bezskuteczne, wyznaczam zł 50 nagrody temu, kto mi wskaże lub pomoże do otrzymania mej własności.

Józef Wierciński.

Wielki pożar strawił 8 gospodarstw

Lidzbark. W ub. czwartek przed wieczorem wybuchł olbrzymi pożar **w Miesiączkowie** z nieustalonej dotąd przyczyny w zabud. rol. p. Ad. Drozdowskiego. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, szopa, drwalnia, 2 kozy i 11 kur. Na skutek szalejącego wichru ogień przeniósł się do zagrody rol. p. Jana Kowalskiego, któremu spalił się dom mieszkalny, stodoła i szopa, dalej dom mieszkalny, szopa i drwalnia rol. p. Rom. Wiśniewskiego, dom mieszkalny i szopa p. Anny Jaroszewskiej, stodoła i 2 szopy rol. p. Marj. Foltynowskiego, p. Bron. Brzóskiemu stodoła i szopa, p. Tad. Góreckiemu dom mieszkalny i rol. p. J. Kowalskiemu dom mieszkalny, stodoła i szopa. Ogółem dotkniętych pożarem zostało 8 gospodarzy, dla których straty zwłaszcza z powodu nadchodzącej zimy są tem dotkliwsze. Po większej części spalił się również żywy i martwy inwentarz. Ogólne straty oblicza się na około

I przyjdzie ostatnia fala...

Dzień 8 **września** 1935 był dniem zwycięstwa Obozu Narodowego, a początkiem grobu sanacji. Nie dlatego „plebiscyt milczenia" stał się początkiem grobu sanacji, że ona wybory przegrała, ale dlatego, że **przegrana ta ujawniła** nazewnątrz i wewnątrz Polski **słabość sanacji.** Rządy sanacyjne zawisły w powietrzu. 8 wrzesień, to nie koniec walki, a początek zwycięskiej wojny, której **koniec — to Polska pod rządami narodowemi.**

Zwycięstwo nasze przyniosło ze sobą odprężenie w społeczeństwie. Zaczął mijać strach. Dziś nas w pochodzie do **Wielkiej Polski nie zahamuje ani Bereza ani więzienie. Konsekwencją 8 września** to upadek rządu p. Sławka, który runął pod naporem społeczeństwa. Lody ruszyły i prą **naprzód.** Nie to, że nowy rząd, który przyszedł, nie jest „nasz". **Rząd** nowy, deklamatorski i tak **kryzysu nie zagada.** Lody ruszyły — **przyjdzie ostatnia fala, a z nią Rządy Narodowe, bo Polskę z obecnego bałaganu wyprowadzić mogą tylko Rządy Narodu.**

Wobec upadku sanacji istnieje niebezpieczeństwo, że znajdą się ludzie, zmęczeni walką, którzy dążyć będą do **zgody,** do pacyfikacji stosunków. **Pacyfikacja** zaś tylko nastąpić może przez **usunięcie sanacji od rządów.**

Domagamy się ustąpienia kliki, która zaciążyła nad Polską, domagamy się **władzy dla Narodu.** Idą czasy ważne. Nie trzeba narzekać. Narzekaniem niczego nie zmienimy. Czas najwyższy **organizować się, wzmocnić i wyrównać szeregi narodowe.**

Już znaczna część Narodu polskiego zrozumiała, że tylko Obóz Narodowy zapewnić może Polsce prawdziwą wielkość. Ku przerażeniu lewicy i sanacji Polacy coraz **tłumniej szeregują się pod sztandarem Obozu Narodowego.**

W dzisiejszych smutnych czasach, w **okresie, w którym** państwo nasze wskutek **błędnej i szkodliwej polityki sanacji** znalazło się w bardzo ciężkiem i trudnem położeniu, **obowiązkiem każdego Palaka jest organizować się i walczyć z wszystkiemi objawami zła, a budować podwaliny lepszej przyszłości.** Musimy niezmordowanie walczyć z tem wszystkiem, co Polskę osłabia i rozkłada.

Musimy tępić łajdactwa, jak i głupotę polityczną, **szerząc zdrową myśl narodową.**

A przyjdzie ostatnia fala, **a z nią Rządy Narodowe.**

---

100 000 zł. Ubezpieczenie pokryje tylko część strat. W akcji ratuntowej brały udział okoliczne straże. Wszczęto energiczne dochodzenia nad ustaleniem przyczyny pożaru. Tak olbrzymiego pożaru w ostatnich latach w tut. okolicy nie było.

Z życia K. S. M. parafji koszelewskiej.

Tuczki. Młodzież KSM. przoduje wśród innych organizacyj na tutejszym terenie. Chętnie spełnia swoje obowiązki religijne i w dziedzinie fachowo rolniczej. Z niemałem powodzeniem postępuje szybko naprzód akcja Przysp. Roln., które w przeciągu 2 lat (założone w r. 1934) wybiło się na I sze miejsce w pow. działdowskim.

W niedzielę, 17 b. m., odbył się w sali p. Karczewskiego w Koszelewach pokaz 5 sekcyj Przysp. Roln. przy oddziałach K. S. M m. i ż. parafji koszelewskiej. Eksponaty mieściły się na 2 stołach, gustownie przybrane w kwiaty. Na ścianach sali umieszczono tablice, ilustrujące udział K. S. M. oraz in. organizacyj w Przysp Roln. Pokaz otworzył słowem wstępnem w przepełnionej okoliczną ludnością sali w obecności prezesa okręg. K.S.M., p. Fichny z Działdowa, inż. Tempsena z Poznania, przedstawicieli Pom. Izby Roln. i dyr. Szkoły Roln. z Brodnicy i przybyłych druhów i druchen z W. Łęcka — asystent kośc., ks. Lange. Następnie przemówił w krótkich słowach przedstawiciel urzędu wojewódzkiego radca p. Tolik, dziękując członkom P. R. i wyrażając swą wdzięczność. Po nim w dłuższem przemówieniu przedstawił cel i zadanie P.R. przedstawiciel Pom. I. R., inż. Miksiewicz. Następnie prof. Szkoły Roln. z Brodnicy, p. Splewicz, rozdał nagrody. I-szą nagrodę zdobył dh. przod. P.R. St. Popis z Tuczek w postaci pługa za najlepszą pracę i rozszerzanie akcji P. R., dh. Czarnecki otrzymał książkę pt. „Hodowla zwierząt", dh. Marcinkowski i Markowski — roczny abonament „Kłosów", dchny: Zalewska, Marcinkowska i Kozłowska — piękne książki z dziedziny gospodarstwa domowego. Wkońcu ks. Asystent zaapelował do rodziców, aby posyłali dzieci do K.S.M, gdyż tam można zdobyć najlepsze wychowanie. Potem odbyła się wieczornica, na której program składały się występy chóru, deklamacje oraz wystawienie utworu scen. p. t. „Piastowy polski Lud". Z kolei nastąpiła w harmonijnym nastroju zabawa do godz. 12-ej.

Ludność powracała z pokazu z miłemi wrażeniami, pochwalając pracę KSM., a szczególnie trud ks. asyst. Langiego. W imieniu wszystkich zespołów 5 dziękujemy Pom. Izbie Roln., Kat. Zw. Młodzieży Męskiej w Pelplinie za założenie Przysp. Roln. oraz ks. asyst. kościel. Langemu za założenie Przysp. Roln. w naszych oddziałach KSM., za jego działalność i mrówczą pracę dla naszego dobra. Przodownik

---

RUCH TOWARZYSTW.

N. O. K.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 5-ej po poł. w zwykłym lokalu.

O liczny udział prosi Przewodnicząca.

Trzydniowy strajk protestacyjny

w górnictwie od 25 — 27 listopada.

Katowice. Przy udziale około 1000 delegatów rad załogowych odbył się ostatnio w Katowicach kongres rad załogowych.

Uchwalono rezolucję strajkową, która m.i. brzmi:

1) na znak protestu przeciwko lekceważeniu przez przemysłowców wysuniętego przez robotników żądania skrócenia czasu pracy bez obniżki zarobków oraz celem zadokumentowania solidarności i zdecydowanej woli górników i hutników do prowadzenia podjętej walki aż do zwycięskiego końca kongres postanawia przeprowadzenie trzydniowego strajku protestacyjnego w górnictwie i hutnictwie dnia **25, 26** i **27** listopada br.

Kongres wzywa robotników wszystkich kopalń i hut zagłębi: Sląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego do solidarnego poparcia żądań w dziedzinie przeprowadzenia skrócenia czasu pracy.

18000 mórg przechodzi w ręce niemieckiego żyda.

Zyd będzie jednym z największych ziemian w Wielkopolsce. — Czyżby p. Sikorski aż tak nisko upadł?

„Kurjer Poznański" alarmuje opinję polską, że wielkie **dobra grodziskie w Wielkopolsce**, będące dotychczas własnością p. Heleny **Zimmermannowej, mają przejść w posiadanie żyda Nussbauma z Berlina.**

Zyd Izaak **Nussbaum,** zamieszkały w **Berlinie**, jest od dłuższego czasu największym **wierzycielem p. Heleny Zimmermannowej,** posiadającej obywatelstwo polskie i przebywającej obecnie w Grodzisku. Nussbaum nabył m. in. hipotekę na **200 tys. dolarów, którą to hipoteką obciążone były dobra grodziskie na rzecz „Bank fuer Handel und Gewerbe". Obecnie Nussbaum postanowił przystąpić do nabycia tego majątku. Ponieważ sam jako żyd i obywatel niemiecki nie otrzymałby przewłaszczenia, porozumiał się z b. właścicielem majątku Rakowice w pow. lubawskim na Pomorzu, p. Janem Sikorskim,** który — jak nas informują — przy pomocy **p. Ludwika Zyndram - Marynowskiego w Warszawie i żydowskiego adwokata niejakiego Maksymiljana Schoenbacha, uzyskał zgodę władz polskich na nabycie dóbr Grodzisk na swoje nazwisko.**

Równocześnie Nussbaum spowodował utworzenie w Warszawie spółki akcyjnej „Soleci", która zająć się ma hodowlą nasion buraczanych na terenie majątków grodziskich. W **spółce tej posiada udziały, poza p. J. Sikorskim, żyd Wohl z Berlina.**

We czwartek poleciał samolotem z Berlina do Poznania **Izaak Nussbaum** i bawił w Poznaniu przez cały dzień, poczem w nocy powrócił do Berlina.

Sprawa nabycia dóbr grodziskich przez Nussbauma przy **pomocy p. Jana Sikorskiego, który nie posiada miljonowych funduszów, potrzebnych** do przeprowadzenia takiej transakcji jak nabycie dobr, liczących **18** tysięcy morgów dobrej roli i pięknych lasów, **postąpiła bardzo daleko.**

W ubiegły piątek u notarjusza p. Niebieszczańskiego w Grodzisku **miano przystąpić do podpisania kontraktu sprzedaży dóbr grodziskich p. Janowi Sikorskiemu.**

Premjer Kościałkowski przemawiał przez radjo do społeczeństwa.

Ostatnio p. premjer Kościałkowski wygłosił w radjo zapowiadane już na wtorek przemówienie. Nie zawierało ono merytorycznie niczego, czego ogół nie wiedziałby już z prasy o dekretach podatkowych i zamierzeniach budżetowych. Szeroki ogół dowiedział się z przemówienia jasno, że nowe podatki obciążą także wojskowych, a nietylko samych urzędników. Przyrzekł p. Premjer poznižać ceny karteli. Było także ponowne zapewnienie o kontakcie zespołeczeństwem. Dowodem tego „kontaku" jest dla p. Kościałkowskiego jego głos na falach eteru.

Wykrycie współpracy rządu litewskiego

z wywrotowcami ukraińskiemi wywołało wielkie wrażenie na Łotwie.

Ryga. Sensacyjna wiadomość o finansowaniu przez rząd litewski ukraińskiej organizacji terorystycznej w Polsce wywołała tu duże wrażenie.

Kilka dzienników łotewskich przytacza w obszernem streszczeniu ustęp aktu oskarżenia, dotyczący współpracy czynników litewskich z Ukraińcami.

Wrażenie w Szwajcarji.

Genewa. Ostatni „Suisse" zamieszcza obszerne streszczenie aktu oskarżenia przeciwko terorystom ukraińskim, podkreślając szczególnie pomoc, udzielaną organizacjom ukraińskim przez Litwę.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 26. XI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Koncert. 16.15 Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Luneta — olbrzym" — odczyt. 17.15 Muzyka operetkowa. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Pieśni do słów Mickiewicza. 18.30 „Powązki" szkic lit. 18.45 Muzyka sal. 19.00 Spłata długów Fund. Obrot. Reformy Rolnej. 19.35 Pogad. akt. 20.00 Koncert symf. z Łodzi. 22.30 Odczyt dla lekarzy. 22.45 „Zdobycze nowej Konstytucji polskiej". 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 27. XI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Czy możemy żyć bez mięsa"? 12.30 Muzyka. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Melodje z filmów dźwięk. 16.00 Tr. z zakładu dla głuchoniemych. 16.20 Recital śpiew. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch. radja. 17.00 „Czy słuszne jest hasło wszystko dla dziecka" — odczyt. 17.20 Utwory Bacha. 17.50 „Swiat się śmieje". 18.00 Miniatury kwartetowe. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Muzyka sal. 19.00 Porady weter. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Tow. śpiew. „I owszem". 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Twórczość Chopina — XIII audycja. 21.35 „Upiór w literaturze" — szkic lit. 21.50 „Jacy bywają klienci" — pogad. 22.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 26. XI. 7.55 Parę informacyj. 12.30, 13.35 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komun. żegl. 18.30 Związek Jaszczurczy" — odczyt. 18.45 Recital fortep. 19.09 Chwilka morsko pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 Płyty.

Sroda, 27. XI. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 15.30, 17.20 Płyty. 18.30 Rozmowa z dziećmi. 18.40 Zycie artyst. kult. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 „Porady weterynaryjne". 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25— 12.50
Pszenica	17.50— 17.75
Jęczmień browarowy	15.00— 16.00
Owies	15.00— 15.75
Otręby żytnie	9.25— 9.75
Otręby pszenne	10.00— 10.50
Łubin żółty	11.00— 11.50
Łubin niebieski	9.50— 10.00
Rzepak zimowy	42.50— 43.50
Rzepik zimowy	40.50— 41.50
Siemię lniane	36.00— 38.00
Gorczyca	34.00— 36.00
Groch Victoria	25.00— 30.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Mak niebieski	61.00— 63.00
Koniczyna czerwona surowa	90.00—100.00
Koniczyna biała	75.00— 95.00
Koniczyna szwedzka	160.00—175.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 18,30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Stanisław Kleszczyński

przeżywszy lat 20.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 25 listopada 1935 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 9-tej, następnie pogrzeb.

Numer akt: 862|35.

Wezwanie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzbarku, Józef Czerniewicz, mający kancelarję w Lidzbarku, ul Sądowa Nr. 3 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 21. 12. 1935. o godz. 10 tej przystąpi do opisu nieruchomości wiejskiej Nowy-Dwór** k. 74 własność Józefa i Anastazji Krajewskich w Nowym Dworze, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie c-a 700,00 zł plus koszty przypadającej wierzycielowi Krajewskiemu Franciszkowi od dłużników Krajewskich Józefa i Anastazji i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 21 listopada 1935 r.

Komornik J. Czerniewicz.